Nr. 12. Lwów dnia 19. Marca 1898. Rok XXXI. Tom LXI.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Wychodzi co sobotę w objętości co najmniej jednego arkusza.
Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem. — W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. — w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.
Redakcya i Administracya „ROLNIKA“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

Trzy ustawy agrarne w Sejmie galicyjskim.

(Ciąg dalszy) *)

Sama operacya komasacyjna obejmuje najpierw: prace przedwstępne, a mianowicie tak zwane bonitowanie, to znaczy ustanowienie dla danego okręgu podziałowego skali jakości, wydatności gruntów; dalej tak zwane klasyfikowanie, które polega na oznaczeniu i odmierzeniu na miejscu gruntów zaliczonych do jednej i tej samej, czy różnych klas skali bonifikacyjnej; w końcu taryfowanie t. j. stwierdzenie i oznaczenie wartości przychodowej każdej klasy skali bonifikacyjnej. Wszystko to następuje na podstawie opinii rzeczoznawców i trzeba przytem starać się zbadać wartość przychodu z gruntu, który tenże może dać ze względu na swą wydatność naturalną i spowodowaną trwałymi wkładami, ze względu na swe położenie i stosunki danej miejscowości. Grunta dotąd nie uprawiane i kawałki gruntów leśnych przeznaczone do wykorczowania, które mają być zamienione pod uprawę, należy szacować według ich przyszłej wartości, jako grunta będące w kulturze i zalicza się je do odpowiedniej klasy. Przy oszacowaniu nie uwzględnia się następujących stosunków i przedmiotów: *a*) przemijający, niezwykle wysoki albo z zaniedbania wynikły, niski stan kultury i nawożenia: *b*) niezupełnie jeszcze wyzyskane ostatnie znawożenie, oraz koszta wyłożone na uprawę gruntów, celem uzyskania peryodycznie powtarzających się dochodów; *c*) plantacye, które mają przynosić specyalne dochody n. p. drzewa owocowe, morwowe itp.: *d*) drzewostany przeznaczone na ścięcie, z tem rozróżnieniem, czy się nadają już do ścięcia lub nie; *e*) osobliwe znajdujące się na gruntach urządzenia gospodarcze, które dają się łatwo, bez znacznego zmniejszenia wartości gruntu od niego oddzielić, n. p. płoty. Za te stosunki uiszcza się następnie wyrównanie w pieniądzach — o ile między posiadaczem gruntów odnośnych, a tym, któremu będą one jako ekwiwalent przydzielone nie stanie inna umowa. (§. 93.)

Przeciw planowi bonitacyjnemu i rejestrowi stanu posiadania wolno uczestnikom komasacyi wnosić uwagi i zarzuty, które jednak przychodzą do rozstrzygnięcia przez krajową komisyę komasacyjną dopiero później, wraz z zarzutami i rekursami przeciw całemu planowi komasacyjnemu.

Po ustaleniu rejestru stanu posiadania i planu bonitacyjnego wymierza komisarz miejscowy ekwiwalenta w gruntach i oznacza mające się nawzajem przedsiębrać urządzenia gospodarcze, tudzież należne w pieniądzach wyrównania. Przy szczegółowem oznaczeniu ekwiwalentów w gruntach należy uwzględnić życzenia bezpośrednich uczestników o tyle, o ile to stać się może bez naruszenia przepisów ustawy lub publicznych interesów.

Pozostały w ten sposób plan komasacyjny —

*) Por. nr. 4, 5 i 6 „Rolnika“ ze stycznia i lutego b. r. Artykuł ten, którego druk przez parę numerów wstrzymaliśmy, z powodu, że autor z przyczyn od niego niezależnych, końca manuskryptu nam nie dostarczył, kończymy obecnie. *P. R.*

czy przyszedł on do skutku, za dobrowolną ugodą właścicieli gruntów podległych komasacyi, czy go z urzędu sporządził komisarz miejscowy — ma być wyłożonym na widok publiczny przez dni 30 w gminach należących do obszaru komasacyjnego, aby go mogli przejrzeć wszyscy uczestnicy komasacyi. Komisarz miejscowy ma go na gruncie wytyczyć i na żądanie uczestników objaśniać. Miejsce i czas wyłożenia i wytyczenia planu tego ogłasza się edyktem w urzędowej gazecie krajowej i we wszystkich gminach należących do okręgu komasacyjnego, a zarazem wzywa się w edykcie tym interesowanych uczestników, aby zarzuty swe przeciw planowi ustnie lub pisemnie zgłosili do komisarza miejscowego w ciągu dni 45. (§. 98.)

Wniesione zarzuty rozstrzyga komisya komasacyjna krajowa, a w drodze dalszego odwołania, które można wnieść w dniach 14-stu, komisya ministeryalna. Po rozstrzygnięciu zarzutów zapada pod przewodnictwem komisarza ostateczna uchwała bezpośrednich uczestników co do planu komasacyjnego. Plan uważa się za przyjęty, jeżeli zgodziła się nań większość bezpośrednich uczestników komasacyi, a czysty dochód katastralny z gruntów, przeznaczonych do komasacyi a do tej większości należących wynosi przynajmniej dwie trzecie części czystego dochodu katastralnego wszystkich gruntów komasacyi podległych (§. 101). Uchwałę zatwierdza, rozstrzygając przytem ewentualne, wprzód wniesione zażalenia, krajowa komisya komasacyjna. Jeżeli zaś tymczasem wskutek siły wyższej np. zmiany biegu wód, wylewów, usunięcia się ziemi, zaszły zmiany w wartości gruntów i urządzeń gospodarczych, jaką przyjmowano przy układaniu planu komasacyjnego, może krajowa komisya plan ten całkowicie lub częściowo uchylić (§. 110).

Co do nowego rozdziału niw, tudzież nowych stosunków prawnych, jakie powstają z planu komasacyjnkgo, nie mniej co do stosunków założenia, użytkowania i utrzymania połączonych z komasacyą urządzeń gospodarczych, sporządza komisarz miejscowy — o ile plan komasacyjny nie wystarcza sam przez się do dokładnego wyjaśnienia stanu rzeczy — osobny dokument (receś) i przeprowadza w drodze instancyi odnośne rozprawy.

Zamknięcie postępowania komasacyjnego ogłasza publicznie komisya krajowa i z dniem tego ogłoszenia gaśnie jej kompetencya.

V. Kwestyę kontraktów komasacyi normowały *) wreszcie na podstawie §. 43 ustawy państwowej §§. 118 — 131 włącznie projektu Wydziału krajowego. Wedle tych §§. projektu: Wynagrodzenie komisarza miejscowego, wydatki na jego podróże i kancelaryę pokrywa skarb państwa. Dostarczenie lokalności potrzebnych dla prac komisarza miejscowego i tych, którzy mu pomagają, dostarczenie figurantów do robót geometrycznych, palików, tyczek sygnałowych i innych rekwizytów, które z łatwością można sporządzić, jest obowiązkiem bezpośrednio interesowanych, którzy również ponoszą koszta wynagrodzenia fachowych techników melioracyjnych i lasowych, znawców, personalu mierniczego, koszta sporządzenia map, sprawienia przyborów, rekwizytów i materyałów do rysowania, pisania.

Wreszcie koszta pełnomocników, zastępców prawnych, koszta rozpraw spowodowanych przez pewnych tylko uczestników, ponoszą tylko odnośni interesowani.

Większe koszta i odszkodowania wynikłe z powodu wspólnych urządzeń gospodarczych lub przenoszenie budynków zalicza na razie fundusz krajowy, a zaliczka ta, oprocentowana po 4 od sta — ma być w pięciu rocznych ratach zwróconą przez obowiązanych do poniesienia kosztów. Koszta komasacyi i zwrócić się mające zaliczki ściąga się w drodze egzekucyi politycznej.

Komisya komasacyjna Sejmu poczyniła w projekcie Wydziału krajowego wyżej przedstawionym, pomijając zmiany stylistyczne, wyłączenie niektórych paragrafów (6, 76—78) jako należących do rozporządzenia wykonawczego następujące ważniejsze modyfikacye:

1) Zastosowała przedewszystkiem postanowienia o organizacyi władz komasacyjnych, do postanowień zawartych w tym względzie w uchwalonej już wprzód przez Sejm ustawie działowej i regulacyjnej. Było to potrzebne ze względu, że postępowanie tak działowe i regulacyjne jak i komasacyjne będą przeprowadzać jedne i te same władze. Tak zmodyfikowaną organizacyę władz przedstawimy niżej przy ustawie o dziale i regulacyi gruntów wspólnych.

2) Zmieniła §§. 8, 9 i 66 projektu Wydziału. Wedle projektu tego, jeżeli w obszarze komasacyjnym znajdowały się grunta wspólnie używane, miał być przeprowadzonym podział tych gruntów w połączeniu z komasacyą, o ile szczególne względy gospodarcze nie przemawiały za utrzymaniem wspólności, lub o ile nie wymagał tego wzgląd na kulturę lasową przy wspólnych lasach. Komisya wychodziła ze słusznej zasady, że w naszych stosunkach należy z reguły dążyć do utrzymania wspólności mianowicie przy gruntach, które stanowią dobro gminne i wskutek tego w porozumieniu z delegatem Ministerstwa Rolnictwa i analogicznie do uchwalonej już przez Sejm ustawy działowej i regulacyjnej, zaproponowała, pomijając stylistyczne zmiany §. 8-go (we wnioskach komisyi §. 7-go) – aby, jeżeli między gruntami wspólnymi a komasacyi podległymi znajdują się grunta, stanowiące dobro gminne, podział gruntów tych mógł nastąpić tylko na podstawie uchwały sejmowej zapadłej na wniosek Wydziału krajowego. Jeżeli zaś między gruntami wspólnymi a za zgodą posiadaczy podległymi komasacyi znajdują się lasy, na tenczas, bez względu czy lasy te są dobrem gminnem (czy za tem do ich podziału trzeba uchwały sejmowej) podział ich może nastąpić tylko o tyle o ile to nie przeszkadza kulurze lasowej i odpowiedniemu zagospodarowaniu na poszczególnych częściach. O ile w myśl tych postanowień wspólność ma pozostać, muszą stosunki jej być uregulowane właśnie podług ustawy o dziale i regulacyi gruntów wspólnych. Wreszcie nawet co do gruntów wspólnych, których podział wedle ustawy komasacyjnej nie trafia na przeszkody. może być dopuszczonem całkowite lub częściowe utrzymanie wspólności, jeżeli za tem przemawiają

*) Piszemy „normowały", bo w czasie między zamieszczeniem pierwszej a drugiej części niniejszego artykułu, już projekt Wydziału krajowego z modyfikacydmi proponowanemi przez komisyę sejmową został uchwalonym jako ustawa (przypisek autora).

szczególne względy gospodarcze. I w tym wypadku jednak następuje uregulowanie wspólności wedle ustawy działowej i regulacyjnej.

Tak zmieniony §. 9. projektu Wydziału krajowego, stał się we wnioskach komisyi §. 8.

Do §. 66 zaś projektu Wydziału krajowego, obecnie §. 65, dołączyła nadto komisya jako ustęp drugi zastrzeżenie, że, jeżeli między gruntami, które mają być do komasacyi wciągnięte, znajdują się grunta będące dobrem gminnem, których podział według uchwały sejmowej (§. 7) nie może nastąpić lub może mieć miejsce tylko częściowo i jeżeli przy badaniu wniosku na wprowadzenie komasacyi, okaże się, że za obszar, mający pozostać wspólnym, nie można wyszukać odpowiedniego ekwiwalentu w innem położeniu, przyznanie zaś ekwiwalentu w tem samem położeniu czyni niepodobnem ułożenie planu komasacyjnego, korzystego pod względem gospodarczym, komisya krajowa winna odmówić wprowadzenia postępowania komasacyjnego.

3) Postanowienia o kosztach komasacyi przerobiła komisya analogicznie do przepisów już uchwalonej przez Sejm ustawy o podziale i regulacyi gruntów wspólnych. Mianowicie postanowiła, że koszta wymienione w §. 123 projektu Wydziału, wysłanie delegata Wydziału krajowego do rozprawy, gdy w postępowaniu komasacyjnem uczestniczą bezpośrednio: gmina, część gminy lub zakład gminny jako właściciele lub wspólnie posiadający i użytkujący; koszta wynagrodzenia, podróży i biurowe personalu technicznego, techników melioracyjnych i leśnych i dozorców, koszta map, wogóle wynagrodzenie za prace lub materjały użyte do ogólnych celów komasacyi będzie ponosić fundusz krajowy, a to koszta delegata Wydziału stale, inne z tych kosztów przez lat 15 od wejścia w życie ustawy. Skutkiem tego odpadła potrzeba postanowień o rozkładzie tych kosztów.

4) Na wniosek delegata rządowego przyjęła w §. 70 (dawniej 71) odmienny skład Wydziału uczestników, który w $^1/_3$ części mają wybierać uczestnicy, w $^1/_3$ Wydział powiatowy, a w $^1/_3$ komisarz miejscowy z pośród uczestników. Ten sposób złożenia wydziału uczestników będzie ochroną przeciw temu, aby w wydziale nie była reprezentowaną wyłącznie tylko jedna z partyi istniejących w gminie.

5. W końcu komisya nie przychylając się do wniosku postawionego przez jednego z posłów włościańskich z po za jej grona, aby władzom komasacyjnym poruczyć zarazem przeprowadzanie zalesień potrzebnych w okręgu komasacyjnym, z powodu, że ta sprawa unormowana jak wiadomo ustawą państwową z 30. czerwca 1884, l. 117 Dz. U. P. nie jest z komasacyą w związku bezpośrednim; zaproponowała jednak uchwalenie przez Sejm w tym celu osobnej rezolucyi. Rezolucyą tą wzywa Sejm Rząd, o zobowiązanie czy to w rozporządzeniu wykonawczem do ustawy komasacyjnej, czy w osobnem rozporządzeniu komisarzy miejscowych, aby skoro dostrzegą w obszarze komasacyjnym potrzebę zalesień (względnie innych robót wymienionych w §. 2. ustawy z 30. czerwca 1884, 30. czerwca l. 117 Dz. U. P.) donosili o tem politycznej władzy krajowej, celem odpowiednich zarządzeń.

Jak wiadomo Sejm uchwalił projekt Wydziału ze zmianami proponowanemi przez komisyę, jakoteż rezolucyę dopieroco wspomnianą.

Drugą z ustaw agrarnych uchwalonych przez Sejm galicyjski na sesyi ubiegłej jest ustawa o składzie komisyi krajowej dla wyłączenia obcych gruntów z lasów i zaokrąglania granic leśnych.

Jak wiadomo ustawa państwowa z 7. czerwca 1883 l. 93 Dz. U. P. nie zaprowadzając zresztą żadnego przymusu dla arondacyi lasów i oczyszczania ich z tak zwanych enklaw, wprowadziła cały szereg ułatwień prawnych i finansowych dla kontraktów, które będą miały na celu operacye tego rodzaju, pod względem gospodarczym bardzo pożądane a zawierane będą za przyzwoleniem komisyi krajowej względnie ministeryalnej właściwej w sprawach komasacyi. Tem samem wypowiedziała ustawa ta zasadę, że komisya dla praw komasacyi będą zarazem władzami właściwemi dla praw arondacyjnych. Gdy zaś §. 7. ustawy tej zastrzegł ustawodawstwu krajowemu wydanie przepisów co do składu komisyi krajowej dla dochodzeń i rokowań arondacyjnych i od wydania odnośnych przepisów uczynił zawisłem wejście w życie całej ustawy, przeto Sejm uchwalił osobną krótką ustawę o składzie tej komisyi.

Mianowicie w myśl §. 1-go ustawy tej, będzie urzędować jako komisya krajowa dla spraw arondacyi lasów i oczyszczania ich z enklaw komisya ustanowiona na modłę §§. 19 i 20 ustawy krajowej komasacyjnej dla spraw komasacyi, tylko przy sprawach arondacyjnych uzupełniać się będzie c. k. krajowym inspektorem lasowym.

* * *

Trzecią z ustaw agrarnych — uchwaloną przed innymi przez Sejm — jest ustawa o dzieleniu wspólnych gruntów i regulacyi wspólnych praw użytkowania i zarządu.

O tej ustawie w następnym numerze.

(Dokończenie nastąpi.)

Kilka słów odpowiedzi
na
Pogadankę o nawozach i nawożeniu.

(Patrz Rolnik Nr. 1 i 2).

Powyższy artykuł rozpoczyna Szan. autor p. J. Turnau następująco: „Głównem hasłem, można nawet powiedzieć dogmatem każdego wzorowego gospodarstwa rolnego była dawniej zasada: dużo paszy — dużo bydła! dużo nawozu — wielkie plony — dużo pieniędzy“. Gdyby ktoś dawniej chciał zmniejszyć dawki obornika stajennego i przemyśliwać nad tańszym sposobem nawożenia, zostałby okrzyczany jako zły gospodarz, nazwanoby go spekulantem a nie rolnikiem, ba nawet utracyuszem najgorszego gatunku, który krzywdzi swoje dzieci i wnuki. Dzisiaj w bardzo wielu postępowych gospodarstwach w Saksonii i Czechach a nawet i w Księstwie poznańskiem wyżej wymieniony dogmat zmienił się o tyle, że zaczyna się on dopiero od słów: „dużo nawozu“ a mianowicie taniego nawozu, a co za tem idzie — zwracają tam większą uwagę na nawozy sztuczne i zielone.

Na tem tle rozwija szanowny autor pogadankę, udowadniając, że produkcya obornika jest bardzo drogą i nie

opłaca się, zaś użycie zielonych nawozów w połączeniu ze sztucznemi jest o wiele tańsze i może w zupełności obornik zastąpić. Z pogadanki tej wyniosłem to wrażenie, że u nas w Galicyi wskazazanem jest szybkie przejście z gospodarstwa obornikowego do zielonych i sztucznych nawozów, a tylko w rzadkich wypadkach można się jeszcze trzymać dawnego systemu tj. używania obornika.

Dla lepszego zrozumienia muszę jeszcze raz powtórzyć jedno zdanie z pogadanki o nawozach: „Dzisiaj w b a r d z o w i e l u postępowych gospodarstwach w Saksonii i w Czechach i Wiel. Ks. Poznańskiem zmienił się dogmat itd. t. j. że w b a r d z o w i e l u gospodarstwach zamiast obornika, używają sztucznych i zielonych nawozów. Ależ pozwalam sobie zwrócić uwagę na to, że rolnicze stosunki w Galicyi są jeszcze zacofane, nawet w porównaniu do W. Ks. Poznańskiego, nie wspminając już o Saksonii i Czechach.

Autor bo nawet nie użył tego wyrażenia, że w w i ę k s z e j c z ę ś c i gospodarstw, tylko że w b a r d z o w i e l u. Rozumie się więc samo przez się, że tam jeszcze tylko w mniejszej części gospodarstw powyższy dogmat przyjęto. Ja również z rolniczej literatury niemieckiej to samo przekonanie odniosłem.

Jeżeli więc tam, przy takim postępie rolniczym, jeszcze niezupełnie ten system przyjęto, o ileż więcej my w gorszych warunkach pracujący, musimy go ostrożnie i z namysłem przyjmować.

Przedewszystkiem chcąc zaniechać produkcyi obornika, trzeba mieć zawsze dobry zbyt na słomę i siano. A czy u nas w kraju jest wiele takich miejscowości? Śmiem twierdzić, że bardzo mało. Tylko nieliczne gospodarstwa pod miastami i bliżej koszar konnicy położone, mogą liczyć na zbyt tych ziemiopłodów. Znam wiele miejscowości w Galicyi, które w minionym niekorzystnym dla produkcyi siana roku, bo wiosna była słotna, nie mogły po 15 zł. sążeń siana spieniężyć. Widziałem okolice u nas gdzie w upłynionym roku wydzierżawiono morg średniego gatunku łąki po 5 zł., a sprzedawano dobrego gatunku plon za 10 zł. z morga. W tych okolicach opłaci się przerobić siano tylko na bydlęce produkta, nawóz bardzo tanio albo i za darmo zostanie, bo ctr. m, siana w tych warunkach nie można po 1 zł. 50 ct. liczyć, jak to czyni Sz. autor artykułu w swem obliczeniu, ale o wiele taniej

Co do użycia sztucznych nawozów, to o ile moje teoretyczne i praktyczne wiadomości sięgają, nieradziłbym jeszcze nikomu przechodzić zbyt szybko do wyłącznego ich użycia. Trzeba pierwej przez stosowne doświadczenia dobrze zbadać potrzeby gleby miejscowej i aby się od zawodów początkowych uchronić.

W każdym jednak razie nie przeczę, że kwestya użycia sztucznych nawozów zaczyna w naszym kraju mieć coraz więcej racyi bytu. Dalej twierdzi Sz. autor, że u nas w wielu miejscach niema zbytu na mleko, masło lub mięso. Gospodarowałem przez przeszło 20 lat w różnych miejscowościach Galicyi, blisko i daleko od miast i kolei, ale nigdy nie byłem w kłopocie o zbyt bydlęcych produktów, i nigdy na nich nie straciłem.

Jeśli nie mleko, to masło, ser szwajcarski, albo wypas wołów, cieląt lub trzody chlewnej — nareszcie chów rasowego inwentarza na sprzedaż; zawsze jeden z tych kierunków produkcyi a nieraz i dwa razem, mają swoje korzystne zastosowanie. Ale rozumie się, trzeba zbadać gdzie i co zastosować. Raz się weźmie lepszą cenę, raz gorszą, ale średnia cena zawsze wypadnie odpowiednia, naturalnie, jeśli się rzecz racyonalnie przeprowadzi. Kto przez dłuższy czas pilnie „Rolnika“ czytał przypomni sobie wiele artykułów, wykazujących korzyści z wypasu bydła lub produkcyi mleka i masła. Na razie przypomina mi się artykuł p. Świeżawskiego i dawniejszy p. Langiego, który wykazywał, że masło wysyłane za granicę opłacało mu po 20 ct. garniec mleka, a ser i maślanka zostawały daremnie.

Więc już w tym razie rachunek Sz autora zupełnie inaczej się przedstawi i na korzyść obornika wyjdzie. Ja zaś z mojej praktyki mogę przytoczyć przykład, że przy sprzedaży po 4 ct. za litr mleka przynosiły mi krowy, wartości p o około 65 zł. sztuka, w przecięciu p o 15 zł. rocznie n a c z y s t o, a zatem i procent od włożonego kapitału w krowy miałem nie zły i nawóz zostawał mi za darmo.

Chcę tu przytoczyć jedną okoliczność, zastrzegam się jednak, że nie stawiam tego jako dowód przeciw sztucznym i zielonym nawozom. Oto pytam się, czy czytał kto w Galicyi kontrakt dzierżawny, w którymby właściciel pozwalał sprzedawać słomę i siano? Dla dzierżawców jest to w każdym razie nie mała przeszkoda do zmiany gospodarstwa.

Teraz słów kilka do rachunku przedstawionego przez autora pogadanki: przejdę tylko niektóre pozycye, które uważam za nieuzasadnione:

W przykładzie podanym wzięto obszar 600 morgowy, który się co 4 lat nawozi i który oprócz pociągowego inwentarza posiada 100 krów i 50 sztuk jałownika, cieląt i buhajów.

Najpierw nieodpowiedni wydaje mi się stosunek przy stu krowach, 50 sztuk jałownika i cieląt. Chcąc bowiem wychowywać sobie mleczne krowy, trzeba liczyć na 3-letni przyrost, a doliczywszy cielęta, wypadałoby przy stu krowach, chować co n a j m n i e j tyleż jałownika. A wiemy z doświadczenia, że na młodziezy przyrost jest największy, opłacający się lepiej jak mleczne krowy, więc i pozycya z rachunku pod: „D o c h ó d z e s p r z e d a ż y c i e l ą t; p r z y r o s t n a żywej wadze etc.“ wyżej wypadnie, prawie że zdwoi się, a wtedy i suma przychodu w rachunku przytoczonym przez autora, będzie wyższą.

Mojem zdaniem, dla wyż wymienionego 600 morgowego gospodarstwa, byłoby o wiele korzystniej, gdyby zamiast 100 krów, tylko 70 z nich trzymano — a resztę, tj. 80 sztuk jałownika, cieląt i buhajów. Szan. autor liczy 1 ctn. m. siana po 1 zł. 50 ct., co jest mojem zdaniem za wysoko, gdyż niektóre niemieckie dzieła rolnicze, przy takich obrachunkach, podają wartość tegoż na 1 zł. 40 ct. W naszych jednak stosunkach rolniczych możemy w przecięciu tylko 1 zł. za cnt. m. siana przyjąć. Dalsza pozycya: „Owies, osypka dla cieląt i buhajów“ podaje dzienny wydatek 2 zł. 80 ct., co jest także za wysoko, gdyż przy 50-ciu sztukach jałownika, cieląt i buhajów, można tylko 12 cieląt i 2 buhaje przyjąć, które owies jedzą, reszta jałownika pasąc się i jedząc zieloną paszę, na którą Sz. autor cały morg dziennie przeznaczył, nie potrzebuje zupełnie owsa. W takim razie wydatek dzienny 2 zł. jest zupełnie wystarczający.

Obsługi po 40 ct. dziennie absolutnie nie mogę przy-

jąć gdyż trzymając rocznych parobków, w przecięciu dzień najwyżej 30 ct. kosztuje.

Rozchód więc tak się przedstawi:

1 morg paszy (14 ctn. m. siana po 1 zł.)	14 zł. — ct.
Owies, osypka dla cieląt, buhajów i ocielonek	2 „ — „
Obsługa 8 ludzi po 30 ct.	2 „ 40 „
Suma rozchodu	18 zł. 40 ct.
Przyjmując letni przychód wskazany przez Szan. autora	23 zł. 70 ct.
Wypadnie codzienny czysty zysk	5 zł. 30 ct.

Podobnie ma się rzecz z rachunkiem z zimowego półrocza. Gdy bowiem w myśl mojego poprzedniego dowodzenia przyjmujemy ctn. m. siana po 1 zł., to się już przychód z rozchodem prawie wyrówna, a w każdym razie letni rachunek pokryje z górą zimowy, otrzymamy czysty zysk i nawóz za darmo. Przystąpię teraz do kosztów nawożenia, przez autora wykazanych, które tak opiewają.

Koszta nawożenia 1 morga obornikiem	22 zł. 80 ct.
„ „ „ „ sztucznym i zielonym nawozem	19 „ 30 „
co wykazuje korzyść na rzecz ostatniego nawożenia	3 zł. 50 ct.

Ależ sam Szan. autor twierdzi, ze obornik wystarczy na 4 lat, a zielony i sztuczny nawóz trwa najwyżej dwa lata, a zatem prosta rzecz, że w tym razie wypadnie sztuczny i zielony nawóz o wiele drożej niż obornik.

(Dokończenie nastąpi).

Stanisław Malinowski.

Centralna organizacya dla obrony interesów rolniczych.

W styczniu b. r. zawiązał się w łonie dolnoaustryackiego towarzystwa rolniczego komitet, który postawił sobie zadanie, popierać utworzenie, wspólnemi siłami towarzystw rolniczych austryackich, organizacyi centralnej dla skutecznej obrony interesów rolniczych przy odnowieniu traktatów cłowych i handlowych. Pobudką i przykładem dla tej akcyi były Niemcy, gdzie przedstawiciele interesów rolniczych już dzisiaj rozpoczęli studya i gromadzenie materyałów statystycznych i ustawodawczych, w celu należytego przygotowania się na termin odnowienia traktatów cłowych i handlowych, które za pięć lat przestaną obowiązywać.

Dolno austryackie towarzystwo rolnicze przesłało wszystkim towarzystwom i radom kultury krajowej w Austryi memoryał, wykazujący potrzebę wspólnej akcyi tudzież projekt statutu organizacyjnego. Według tego statutu, mieli delegaci towarzystw rolniczych całego państwa utworzyć radę centralną, która miała wybrać z pośród siebie radę zawiadowczą, kierującą wszystkimi pracami, a złożoną z prezesa, wiceprezesów, jeneralnego referenta i 12 członków. Dla przygotowania materyałów, przedsiębrania studyów i prac statystycznych miało istnieć biuro złożone z referenta jeneralnego z płacą 3000 zł., z dwóch płatnych urzędników, pisarza i sługi. Koszt biura obliczony był na 10.000 zł., honorarya za specyalne referaty fachowe i koszta publikacyi miesięcznych znowu 10.000 zł. Koszta te miały być pokryte przez subwencye ministerstwa rolnictwa i handlu, subwencye wydziałów krajowych a wreszcie datki towarzystw rolniczych, wymierzone podług liczby delegatów. W radzie centralnej mieli mieć prawo udziału delegaci ministerstw i wydziałów krajowych. Dwa razy do roku miały się odbywać pełne zgromadzenia rady centralnej, na które mieli być zaproszeni posłowie do rady państwa, reprezentujący większą posiadłość, i gminy wiejskie a za osobną uchwałą rady także posłowie izb handlowych i piątej kuryi.

Komitety obu krajowych towarzystw rolniczych, otrzymawszy zaproszenie do udziału w zamierzonej akcyi i w pierwszem zebraniu delegatów celem uchwalenia statutów i ukonstytuowania się, porozumiały się ze sobą i tak ze względu na niedawne zerwanie kongresu agrarnego, jak i ze względu na nieodpowiednie postanowienia projektowanego statutu mianowicie co do udziału deputowanych w radzie centralnej, co do oznaczenia liczby delegatów w miarę tego ile razy towarzystwo dane zapłaci po 25 zł. itp. uznały za potrzebne, zachować się z rezerwą wobec projektowanej akcyi. Wskutek tego komitet c. k. galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego oznajmił, że uznając w zasadzie pożytek wspólnej akcyi towarzystw rolniczych celem obrony interesów rolniczych w sprawach cłowych i handlowych, wyszle swojego delegata na zebranie we Wiedniu, że jednak od przebiegu tego zebrania i powziętych na niem uchwał organizacyjnych, czyni zależną stanowczą decyzję swoją co do udziału swego w akcyi i ponoszeniu części kosztów.

Skoro delegaci krajowych towarzystw rolniczych prof. Dr. T. Pilat i prof. Dr J. Leo przybyli do Wiednia zastali obok nowego projektu statutów, w którym wskutek poprawek nadesłanych przez inne towarzystwa rolnicze uchyloną została znaczna część nieodpowiednich postanowień, projekt odmiennej organizacyi centralnej, i to organizacyi stałej a nie czasowej dla czasowego celu. Sekcye czeska i niemiecka czeskiej rady kultury krajowej oraz towarzystwo rolnicze niemieckie dla Czech, przedłożyły wspólnie projekt utworzenia na wzór rady rolniczej w Niemczech (deutscher Landwirtschaftsrath) takiejże austryackiej rady rolniczej, w której poszczególne kraje byłyby reprezentowane przez delegatów towarzystw rolniczych i rad kultury krajowej, w stosunku do sumy opłacanego podatku gruntowego. Instytucja ta różniłaby się od dawniejszych kongresów agrarnych tem, że miałaby stałe bióro dla zbierania materyałów i studyowania kwestyi agrarnych wspólnych wszystkim krajom. W toku dyskusyi przygotowawczej nad tym projektem zgodzono się powszechnie na to, że należy dążyć do utworzenia austryackiej rady rolniczej, a wniosek ten podpisali także galicyjscy delegaci. Przeważna większość delegatów była jednak zarazem tego zdania, że nie czekając na utworzenie austyackiej rady rolniczej, należy na razie przystąpić do utworzenia projektowanej czasowej organizacji dla obrony interesów rolniczych ze względu na przyszłe odnowienie traktatów cłowych i handlowych. Wzięto tedy pod obrady projekt statutu, najpierw w wysadzonej w tym celu komisyi, która poczyniła znaczne zmiany, a następnie w pełnem zebraniu, które przyjęło wszystkie wnioski komisyi.

Według uchwał powziętych organizacya dla popierania interesów rolniczych wobec przyszłych traktatów cłowych i handlowych ma wyglądać jak następuje:

Wszystkie towarzystwa rolnicze, rady kultury krajowej, towarzystwa leśne, towarzystwa dla poszczególnych gałęzi rolnictwa lub przemysłu rolniczego mają prawo wysyłać delegatów do zgromadzenia pełnego, a mianowicie: tow. roln. główne krajowe, oraz rady kultury, tudzież towarzystwa rozciągające swoją działalność na kilka krajów lub całe państwo aż do 20 delegatów, każde towarzystwo inne aż do 10 delegatów. Za każdego delegata ma wysyłające go towarzystwo uiścić 25 zł. rocznie. Towarzystwa włościańskie z tych krajów, które organizacyę subwencyonują z funduszów krajowych, mogą wysłać po 2 delegatów na każdy kraj bez opłaty wkładki. Do zakresu tego pełnego zgromadzenia należy strona finansowa, t. j. rachunki kasowe, wysłuchanie i zatwierdzenie sprawozdania z czynności wydziału i stawianie wniosków. Właściwą władzą organizacyi jest wydział, złożony z 53 członków delegowanych znowu przez towarzystwa, w ten jednak sposób, że 31 członków wypada na towarzystwa rolnicze (z tych na Galicyę 4), 12 na towarzystwa leśne, dla przemysłu leśnego, dla łowiectwa i rybołowstwa a 10 na towarzystwa dla ubocznych gałęzi rolnictwa i dla przemysłu rolniczego. Wydział ów ma wybrać komitet wykonawczy, złożony z prezesa, dwóch wiceprezesów, referenta generalnego i dwóch członków. Referent będzie kierował biórem złożonem z płatnych urzędników i będzie sam pobierał roczne wynagrodzenie.

Obydwa nasze towarzystwa rolnicze powezmą stanowczą decyzyę co do udziału w zawiązanej organizacyi dopiero wtedy, kiedy otrzymają urzędowe zawiadomienie i tekst statutu z zaproszeniem do przystąpienia. Decyzyę tę poprzedzi porozumienie się obu komitetów, które oba towarzystwa w sprawie tak ważnej uważają za niezbędne. Nie przesądzając w niczem tego porozumienia i decyzyi na tej podstawie powziętej możemy jednak już dzisiaj tak co do utworzonej obecnie organizacyi jak i co do myśli centralnej rady rolniczej, poczynić pewne uwagi wysnute z potrzeb i stosunków naszego kraju tudzież ze stanowiska zajmowanego przez obydwa towarzystwa rolnicze w sprawach tego rodzaju w latach poprzednich.

1. Wszelka wspólna z innemi towarzystwami rolniczemi akcya i organizacya może dotyczyć tylko spraw wspólnych całemu rolnictwu austryackiemu zatem spraw cłowych i handlu zewnętrznego, spraw kolejowych, ochrony od zaraz bydlęcych itp. wspólnych interesów w obec zagranicy i w obec krajów korony węgierskiej, w żadnym zaś razie spraw wchodzących w zakres ustawodawstwa krajowego lub innych wewnętrznych spraw krajowych. Uwaga ta jest w szczególności potrzebną w obec projektowanej austryackiej rady rolniczej, która musi ograniczyć swoje narady i wota wyłącznie do spraw wspólnych całemu rolnictwu austryackiemu.

2. Reprezentacya naszego kraju w projektowanych organizacyach musi odpowiadać znaczeniu naszego rolnictwa wśród rolnictwa austryackiego. W wydziale centralnej organizacyi dla sprawy przyszłych traktatów cłowych i handlowych podniesiono wprawdzie — w skutek oświadczenia prof. Pilata (w subkomitecie), że cyfrę 3 uważa stanowczo za nieodpowiednią — liczbę członków z Galicyi na 4, a w razie finansowego poparcia owej instytucyi przez nasz kraj, możemy jeszcze 2 człoków uzyskać, którychby wysyłał centralny zarząd kółek rolniczych, jednakże liczba tych reprezentantów naszego rolnictwa, sama przez się zbyt skromna, jeszcze mniejszą się staje przez przyznanie 22 delegatów dla towarzystw leśnych tow. uprawy wina, owoców, wyrobu spirytusu, piwa itp., z których w najlepszym razie jeden tylko delegat z naszego kraju byłby wysłany. Pewna liczba głosów tak w pełnem zgromadzeniu jak w wydziale przypadnie towarzystwom dla przemysłu rolniczego mającym nieraz interesa sprzeczne z interesami rolniczymi jak np młynarze, fabrykanci lnianych i konopnych wyrobów, właściciele gorzelń fabrycznych, zaś prawie wszystkie te głosy będą pochodzić z innych krajów a nie z Galicyi.

3 Organizacya zamierzona dla obrony interesów rolniczych ze względu na przyszłe traktaty cłowe i handlowe wydaje się zbyt ociężałą. Zgromadzenie pełne, które składać się może z kilkuset osób i to żywiołów bardzo różnorodnych pod względem dążeń ekonomicznych, może być w razie mniej wprawnego kierownictwa lub w razie zastosowania popularnych dziś środków obstrukcyi, wprost chaotycznem. Szczęściem atrybucye tego ciała, które ze względu na wkładki uczyniono tak licznem, są bardzo szczupłe. Pierwotne postanowienie, iż każde towarzystwo ma prawo wysłać tylu delegatów, ile razy po 25 zł. zapłaci, było, pominąwszy już zasadę czysto plutokratyczną, będącą tutaj całkiem nie na miejscu, wprost niebezpiecznem, gdyż mógłby np. związek fabrykantów spirytusu, lub tkanin lnianych. rzuciwszy parę tysięcy zł. opanować całą akcyę i nadać jej kierunek wrogi dla interesów rolniczych. Jednaże ograniczenie liczby delegatów do 20 a dla mniejszych towarzystw do 10 nie uchyla jeszcze zupełnie tego niebezpieczeństwa. Wydział złożony z 53 członków jest także zbyt licznym dla głębszej, szczegółowej pracy. W skutek tego główne zadanie przypadnie komitetowi wykonawczemu, który znów jest zbyt szczupły i oprócz jeneralnego referenta nie będzie mieścił wiele sił pracujących.

4. Jeżeli akcya ma być skuteczną musi organizacya zamierzona zostawać w ciągłym zetknięciu z rządem (nie z dzisiejszym lub wczorajszym, ale z rządem w ogóle), a w szczególności z ministeryum rolnictwa i mieć zapewnioną jego stałą życzliwość. Skuteczna obrona interesów rolniczych wymaga koniecznie nowych badań statystycznych; często dochodzeń na miejscu lub zagranicą, a te tylko rząd jest w stanie przeprowadzać Nadto projektowane biuro i wynagrodzenie specyalnych fachowych referentów pociągną za sobą koszta, których pokrycie bez subwencyi rządowej jest niepodobnem. Rząd poprzedni nie zajął zdecydowanego stanowiska w obec zamierzonej organizacyi i akcyi i nie przyrzekł stanowczo, iż subwencyę w żądanej kwocie udzieli, tylko ograniczył się na ogólnikowem zapewnieniu o swej życzliwości i ewentualnie zrobił nadzieję pewnej subwencyi. Można się spodziewać, że rząd obecny będzie przychylniej usposobionym, jednakże podstawa finansowa całej akcyi nie jest dotąd bynajmniej zapewnioną. Dopóki zaś nie można liczyć na to, że akcya, której koszta zdaniem naszem i zdaniem innych zanadto wysoko obliczono *), będzie miała zapewnioną podstawę finansową nie można stanowczo decydować się na nią.

Tadeusz Pilat.

*) Znakomicie pracująca niemiecka rada rolnicza, która ogłasza bardzo wytrawne prace, kosztuje 28.000 marek rocznie.

KRONIKA.

Wydział powiatowy w Cieszanowie kupuje kartofle dla ludności klęską dotkniętej. Sprzedający zechce podać cenę loco stacya kolei żelaznej ilość cetnarów metrycznych i gatunek kartofli.

Młynarze francuscy — według zapewnienia gazet paryskich, domagają się zniesienia handlu terminowego zbożem we Francyi.

Przywóz śmietany z Australii. Do Londynu przywożą obecnie z Australii mrożoną śmietanę, przeznaczoną do wyrobu masła. Śmietana przychodzi w doskonałym stanie i daje znakomite masło, podczas gdy masło wyrabiane w Australii ze świeżej śmietany, zapakowane w lodzie psuje się zawsze w czasie transportu; jeżeli nawet nie zjełczeje, to w każdym razie traci aromat.

Premjowanie gospodarstw w Rosyi. W Petersburgu, w ministerstwie rolnictwa, rozpoczęły się obrady Rady rolniczej między innemi nad ważnym i ciekawym projektem premiowania gospodarstw rolnych. Według opracowanego projektu, premie będą trojakie: 1) 3.000 rs. i złoty medal wartości 300 rs., lub jakiś cenny przedmiot; 2) 2.000 rs. i złoty medal wartości 200 rs., i 3) 500 rs. i złoty medal wartości 100 rs., lub takiejże wartości przedmiot. Pierwsza premia wydana będzie gospodarstwom, które we wszystkich gałęziach prowadzone są wzorowo i złożą dokładne sprawozdania przynajmniej za lat pięć. Druga premia wypadnie tym gospodarstwom, które, nie posiadają jasno określonego planu, doprowadziły jednak technikę rolną do doskonałości. Wreszcie trzecia premia wydawana będzie za wzorowe prowadzenie poszczególnych gałęzi gospodarstwa. Prócz tego projektowane są osobne premie dla gospodarstw gromadzkich i włościańskich. Premiowanie gospodarstw odbywać się będzie także i w Królestwie Polskiem.

Na targ bydła do Wiednia dostarczono w 1897 roku 273.922 sztuk bydła rogatego (o 515 sztuk mniej aniżeli w r. 1896) Z tej ilości dowieziono z Węgier 172.501 sztuk bydła, w Galicyi i Bukowiny 49.874 (o 1820 sztuk więcej aniżeli w r. 1896), dalej 41.619 sztuk z innych krajów koronnych, wreszcie 9.892 sztuk z obwodów okupacyjnych.

Notatki bibliograficzne.

II. Sprawozdanie z działalności stacyi chemiczno rolnicz. w Dublanach za rok 1896/7, przedłożył *Józef Mikułowski Pomorski*.

Z obszernego sprawozdania widoczne, że stacya rozszerza z roku na rok swą działalność, głównie w kierunku oznaczenia potrzeb nawozowych naszej gleby w różnych okolicach kraju. O doświadczeniach stacyi w tym kierunku zamieszczaliśmy już dawniej niejednokrotnie obszerniejsze artykuły. Ze sprawozdania powyższego widać, że zarówno doświadczalna jak kontrolna działalność stacyi się wzmaga. Wykonano mianowicie 610 rozbiorów chemicznych (w czem najwięcej, bo 325 rozbiorów dla celów doświadczalnych). Kontrolnych rozbiorów nawozów sztucznych wykonano w r. ubiegłym 169.

Doświadczenia polowe z nawozami sztucznymi przeprowadzono kosztem stacyi w 8 miejscowościach kraju; staraniem komitetu ck. Tow. gosp. przy współudziale stacyi przeprowadzono doświadczenia nad potrzebami nawozowemi gleby w 19-tu, zaś z zielonym nawozem w15-tu miejscowościach i kosztem syndykatów fabryk nawozowych przy pośrednictwie stacyi wykonano doświadczenia nawozowe w 19 miejscowościach, wreszcie doświadczeń przez prywatne osoby pod kierunkiem stacyi dokonanych było 10.

Czytelników interesujących się wynikami tych badań musimy odesłać do samego obszernego sprawozdania.

Dr. F. W. Dünkelberg. *Die landwirtschaftliche Taxationslehre* Braunschweig 1898.

Ignacy Łyskowski. *Gospodarz*. Wydanie dziesiąte poprawione, powiększone i do wymagań tegoczesnych zastosowane, opracował Bolesław Brodzki. Poznań 1897. Nakład Jarosława Leitgebra. 447 str. Cena w oprawie 1 zł. 20 ct. Obejmuje: I. Rolnictwo. II. Hodowla i choroby koni, bydła, owiec, trzody chlewnej i ptactwa. III. Ogrodnictwo. IV. Pszczelnictwo. V. Rozmaitości gospodarskie.

Michał Kornella, inż. Wydziału krajowego. *Projekt melioracyi pastwiska gminnego w Krakowcu*. Jasło 1898. 18 str. z 3 ma tablicami.

Dr. J. Hollrung Chemische Mittel gegen Pflanzenkrankheiten. Berlin 1898. 178 str.

Jan Bigoszt. Podręcznik chemii ogólnej i technologii cukru Kraków 1898 nakł. autora 176 in 8° ze 113 ryc. i 20 tabl.

Ogłoszenie.

L. 134/98. Podpisany wydział powiatowy uprasza o przesłanie na ręce JW. prezesa Mieczysława Korwina w Jureczkowej ostatnia poczta Krościenko koło Chyrowa ofert razem z próbkami w sprawie sprzedaży wagonami stacya **Dobromil** owsa, jęczmienia, żyta i przenicy na zasiew i kukurydzy na wyżywienie.

Z Wydziału Rady powiatowej w Dobromilu.

Wiadomości handlowe.

Ziemioplody, maslo, jaja.

Lwów, 18 marca. Pszenica 11·——11·40, żyto 7·75—8·—, owies 7·20—7·50, jęczmień 6·75—7·25, rzepak 11·——12·—, groch 7·——7·50 wyka 5·50—6·20, bobik 6·——6·50, hreczka 7·50—8·50, kukurudza 5·90—6·10, chmiel za 56 kg ———, koniczyna 38—45, tymotka 16—22 spirytus paritas Tarnopol gotowy 17·25—18·25, na termin 15·50—16·—

Bank rolniczy we Lwowie.

Czerniowce, 14. marca. Pszenica 11·——11·20 żyto 7·40—7·60, jęczmień browarny 6·20—7, owies 6·90—7·10, rzepak gotowy 12·75—13, koniczyna czerw. 38—42, kukurudza gotowa 5·——5·05, na czerwiec, 5·30—5·40, cinquantino gotowa 5·30—, bób 6·50—6·75, groch 6·50—7·50, anyż 24—28., spirytus za 10.000 l. bez podatku 17·75—18·—.

Przemyśl, 17. marca. Pszenica 11·——11·50, żyto 8·——8·50, jęczmień 7·——8·—, owies 7·50—8·—, proso 6·——6·50, groch 9·—, fasola 9·—, bób——·—, ziemniaki 2·——2·20, siano 1·60—1·80. Wszystko za 100 kg. Masło kg. ——·—, jaja kopa —·—.——,

Stryj, 10. marca. Na targ zwierzęcy spędzono bydła 900 świń 414, koni 146 sztuk i płacono bydło 25—26 złr., za świnie 30—35·— za 100 kg. żywej wagi.

Bydło i świnie.

Wiedeń, 15. marca. Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 7.969 sztuk świń, między temi 4562 świń galicyjskich. Ceny za tuczone świnie węgierskie od 53 do 54, za galicyjskie młode świnie od 35—45 ct. za kg. żywej wagi. Tendencya ożywiona.

Wiedeń, 14. marca. Z targu na bydło w St Marx. Na dzisiejszy targ spędzono: wołów galicyskich 572, bukowińskich 93, węgierskich 2865, niemieckich 270 sztuk; nadto na targu kontumacyjnym było dnia 12 b m. 307 sztuk. — Razem było 4025 sztuk wołów opasowych i 1030 sztuk bydła innego. Płacono przy żywszem usposobieniu za woły galicyjskie średnie 30—35 złr., najlepsze 38——— złr., za węgierskie średnie 28—34, najlepsze do 38 złr.,za buhaje podtuczone 25—31 złr. za 100 kg. żywej wagi. Os. Birnbaum, Pragerstrasse 11.

Odpowiedzialny redaktor *Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Ogłoszenia.

Fabryki dachówek w Niepołomicach i Kołomyi

mają znaczne zapasy **doborowych dachówek**, oraz wykonują roboty **krycia dachów** własnymi robotnikami.

Gwarancya wieloletnia za doborowy towar i dokładnie wykonane pokrycie a ceny tak za dachówkę, jako też za gotowe pokrycie najtańsze.

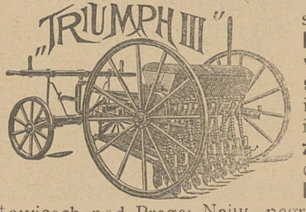
☞ Cenniki i okazy darmo.

Listy adresować prosimy do zarządu **fabryki dachówek w Niepołomicach lub Kołomyi.**
2–26

Najnowszy, patentowany, uniwersalny, dokładnie pracujący

1—26

Siewnik rzędowy



sieje **pod gwarancyą zupełnie jednostajnie bez wymiany** kół zębatych, **bez nastawiania** skrzyni, tak na **równinie**, jak i na **spadzistych stokach**, tak **pod górę**, jak **i w dół**. — Dostarcza się na próbę i pod gwarancyą. — **Ceny świeżo znacznie zniżone.** — Tysiące poświadczeń. — Obszerne cenniki gratis i franco. **Na konkursach siewnikow**: 1895 r. w Li-towicach pod Pragą: Najw. nagroda: Dyplom honorowy. 1897 r. w Saaz: Pierwsza nagroda: Państwowy medal srebrny.

Oryginalna amerykańska kosiarka łańcuchowa „JONES“

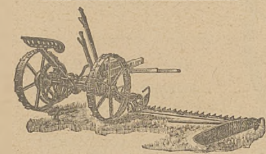
z bezpośredniem przeniesieniem siły, z belką zębatą **do podnoszenia**.

! Bez hałasu !
! Bez straty na sile !

Bez kół trybowych,
które się łamią i zużywają, „JONES“ staje się przez to **najprostszą, najtrwalszą i najlżej idącą**

KOSIARKĄ

na świecie.



Szerokość cięcia 4' 6". Ręczna odkładnica do sieczenia zboża.

Fabryka maszyn rolniczych
JÓZEF FRIEDLAENDER

Wiedeń II./7. Dresdenerstrasse 42-46.

W dobrach Bołszowce

stacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna w miejscu, są na sprzedaż do sadzenia następujące gatunki jadalnych i wysokoprocentowych kartofli: Piast, Ozimek, Taczała, Zagłoba, Ostoja Dołęga, Gorzelniak, Atheny, Reichskanzler, Lech, Leliwa. Zawisza, Hertha. Imperatory i Weltwunder po cenie **3 złr**. za **100 kg**. netto loco stacya kolejowa Bołszowce. Biorącym pełny wagon tj. 100 ctn, o 10% taniej. Worki policza się po cenie targowej. — Zamówienia przyjmuje *Zarząd dóbr* **Bołszowce**. 5–6

Zarząd dóbr w Hulczu

poczta w miejscu, stacya kolei Bełz, ma na sprzedaż konia 4-letniego, wałacha, miary 15$^{1}/_{2}$, zaprzęganego, ciemno-różowego, szpaka, pół krwi anglika po Strongu i ze swojej obory zarodowej pół krwi rasy Simmenthalskiej 4 buhajki w wieku od 8—12 miesięcy. — Bliższa wiadomość u zarządu dóbr. 3—5

Mieszanki traw

na łąki, pastwiska i gazony, złożone z czystych i najlepszych nasion dostarcza

Bank rolniczy we Lwowie

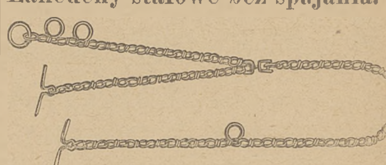
Tanie i dobre
nasze **konserwy z jarzyn**, w puszkach blaszanych hermet. zamkniętych (groszek, fasola, szparagi, grzybki, pieczarki, owoce etc.) zyskały w r. 1897
1 srebrny i 2 złote medale.

FLANCE

wszelkich pierwszych kwiatów w., dywanowe, gruntowe, wazonowe, pnące, jarzynowe, szparagowe, konwalie, truskawki, kwiaty, letnie, palmy, Aralje, Kamelje, Rhododendrony z pączkami, groszek cukrowy, fasola, drzewka i krzewy owoc. i ozdob. wiśnie i czereśnie wysokopien. 2—3 letnie silne 100 sztuk 32—35 zł. **Róże.** — **Kartofle**: Reichskanzler, Erste von Frömsdorf, Gelbe Rose, Anderson, Champion, sine olbrzymy 1 ctn. 2·80 10 ctn. 25 zł. i dużo innych nowych gatunków. Owies **Columbus** — jęczmień **Chevalier** — **tymotka** 18 zł.
Flance kalafiorów do inspektów 1 kopa 1 zł.
Proszę zarządać cenników.
Fabryka konserwów i ogród handlowy w Lubyczy królewskiej.
Poczta, telegraf i stacya kolei (Lwów-Bełżec).

Mam na sprzedaż proso w większej ilości. Adres: Franciszek Mysłowski, Zwiniacz, poczta Budzanów, stacya kolei Kalihowszczyzna. 1—2

Amerykańskie patentowane
Łańcuchy stalowe bez spajania.



Więcej niż podwójna wytrzymałość w porównaniu do łańcuchów spajanych. **Mocniejsze, lżejsze i tańsze** niż jakiekolwiek inne łańcuchy.
Świadectwa i cenniki gratis
Towarzystwo akcyjne **„STAHLWERKE WEISSENFELS“** przedtem **Goeppinger i Sp. Weissenfels w Krainie górnej.**
„Można dostać w każdym większym handlu żelaznym“.

Tadeusz Cieński w Drohiczówce ma na sprzedaż nasienie koniczyny białej i czerwonej bez kanianki. Także pszenicę przewódkę do siewu wiosennego. Również konie wierzchowe wieku cztery i pięć lat, miary od 15—16. Adres: **T. Cieński**, *Drohiczówka*, poczta *Latacz*, stacya koleji *Buczacz*. 4—4

Koniczynę czerwoną wolną od kanianki sprzedaję po 38 zł. za 100 kilo.
Loco stacya i o. p. Lipica dolna. — Zarząd dóbr w Wojtkowej. — Próbki franco.

Folwark **Sosolówka poczta Ułaszkowce** ma na sprzedaż **owies „Lancaster“** wczesny i bardzo plenny po 11 złr. w. a. z workiem i dostawą do stacyi Czortków za 100 kilogramów, oraz olbrzymią **„hreczkę japońską“** bardzo wydatną na krupy po 10 zł. za 50 kilgr. z workiem i dostawą do Czortkowa.
2—3

Mam zaszczyt donieść, iż **fabrykę moją nawozów sztucznych** przez parę lat wydzierżawioną, od Nowego Roku na nowo objąłem i **technicznie poprawioną oraz nowymi przyrządami uzupełnioną**, prowadzić będę pod firmą:

St. Ostaszewski i Sp

amerykańska parowa kościarnia w Klimkówce, poczta i stacya Rymanów.

AGRONOM z wyższem teoretycznem i praktycznem wykształceniem, poszukuje posady zarządcy. — Poręczenia ze strony wybitnych obywateli na żądanie. — Adresować proszę: Zarząd dóbr Pawełcze op. Stanisławów. 3—4

Zateckie sadzonki

świeże i wybierane dostarcza po 6 zł. za 1.000 sztuk znany dom komisowy chmielu:
J. O. Seelenfreund Lwów.
Oraz poleca wszystkie przybory, płótno, jakoteż druty telegraficzne w dobrym stanie po 9 zł. za 15 kg.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ ul. Sobieskiego l. 16. pod zarz. Franciszka Kattnera.